

Rozdział II. Okres największych wyzwań dla Kościoła (1956-1970)

1. Pozorna normalizacja stosunków

Rok 1956 był przełomowym w historii Polski powojennej. Proces przemian w sferze politycznej rozpoczął się już dwa lata wcześniej. W grudniu 1954 r. dekretem Rady Państwa zniesiono Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, w jego miejsce powołując Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z Władysławem Wichą na czele. Gomułka, tak jak i wiele innych osób, został zwolniony z przymusowego odosobnienia. Znaczący wpływ na kształtowanie się sytuacji w kraju miał tajny referat Chruszczowa wygłoszony w lutym 1956 r. na XX Zjeździe KPZR. W nim bowiem poddano krytyce rządu Stalina, wyjawiając niektóre jego zbrodnie. Zmarł Bolesław Bierut, a I sekretarzem partii mianowano Edwarda Ochaba. Wszystkie te wydarzenia budziły w obywatelach nadzieje na zmiany w kraju i osłabienie systemu komunistycznego⁷³.

Edward Ochab w czasie swojego pierwszego wystąpienia ogłosił rehabilitację członków partii, którzy zostali niewinnie skazani w czasach stalinowskich. Objęła ona również generałów AK: J. Kirchmayera, S. Mossora, S. Talara, na których nałożono w 1951 r. wyroki dożywotniego więzienia za szpiegostwo. Zapowiadano także uwolnienie i rehabilitację byłych AK-owców. Skutkiem przemówienia I sekretarza były konkretne posunięcia władz. W kwietniu Sejm uchwalił amnestię, w ramach której uwolniono ok. 7 tysięcy osób, a 70 tysiącom zmniejszono wyroki. Amnestia nie objęła jednak prymasa, wciąż więzionego w Komańczy⁷⁴.

Z formalnego punktu widzenia sytuacja Kościoła katolickiego nie uległa poprawie aż do czasu uwolnienia z internowania prymasa Wyszyńskiego i zawarcia porozumień grudniowych. Nie przeszkadzało to jednak hierarchom kościelnym w walce o zwiększenie swobód religijnych. Najważniejszym postulatem Kościoła wobec władz państwowych było dokonanie nowelizacji dekretu z 9 lutego 1953 r. Występowano z petycjami o zapewnienie więźniom i chorym znajdującym się w szpitalach opieki religijnej, uwolnienie biskupów będących prawowitymi zarządcami diecezji oraz powrót religii do szkół⁷⁵.

⁷³ A. i A. Anusz, op. cit., 32-33.

⁷⁴ P. Raina, op. cit., s. 173-174.

⁷⁵ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004, s. 55.

Podczas gdy w partii wciąż toczyły się rozgrywki polityczne, Kościół ożywił działalność duszpasterską i przygotowywał się do obchodów ważnych rocznic w historii Kościoła w Polsce, przypadających na rok 1956. Wśród nich najważniejsze znaczenie miały uroczystości trzechsetlecia ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza. Główne obchody odnowienia ślubów odbyły się na Jasnej Górze 26 sierpnia, w święto Matki Boskiej Częstochowskiej. Wzięło w nich udział kilkaset tysięcy wiernych, wypełniając plac przed Kościołem po brzegi, pomimo cenzury prasy, która nie informowała o przygotowaniach do ceremonii. Uroczystość odczytano tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu, napisanych przez uwięzionego prymasa specjalnie na tę okazję. Stały się one podstawą programu Wielkiej Nowenny, przygotowującej społeczeństwo do obchodów roku milenijnego. Odczytano także telegram od Ojca Świętego Piusa XII, który błogosławił udręczony naród polski⁷⁶.

W październiku 1956 r. doszło do przesilenia politycznego w kraju. W czasie obrad KC PZPR na I sekretarza partii został wybrany Władysław Gomułka. Poczyniono także szereg innych zmian personalnych w składzie KC. W swoim pierwszym przemówieniu Gomułka zapowiadał wprowadzenie liberalizację stosunków i poprawę sytuacji w kraju, ale przy zachowaniu ciągłości rządów partii komunistycznej⁷⁷.

Jeden z pierwszych i najważniejszych dla Kościoła kroków podjętych przez nowo wybranego I sekretarza w celu demokratyzacji kraju stanowiła wydana wkrótce decyzja o uwolnieniu Prymasa. Gomułka zdawał sobie bowiem sprawę, że Wyszyński, podobnie jak on, został niesłusznie uwięziony, a napięte stosunki między hierarchią kościelną a władzą państwową trzeba było jak najszybciej unormować. Poza tym kierownictwo partii chciało uniknąć rozlewu krwi i interwencji sowieckiej, co miało miejsce na Węgrzech po wybuchu powstania przeciwko władzy komunistycznej⁷⁸.

Postanowiono zatem wysłać do Komańczy dwóch bliskich współpracowników I sekretarza – Władysława Bieńkowskiego i Zenona Kliszko w celu przeprowadzenia rozmów z kardynałem. Wyszyński stwierdził, że stabilizacja wzajemnych stosunków i poparcie przemian październikowych będzie możliwe po zaakceptowaniu przedstawionych postulatów. Dotyczyły one uchylecia dekretu lutowego o obsadzaniu stanowisk kościelnych, przywrócenia biskupów usuniętych z ich diecezji, reaktywowania Komisji Wspólnej, uwolnienia biskupa Kaczmarka oraz zapewnienia

⁷⁶ Ibidem, s. 55.

⁷⁷ A. i A. Anusz, op. cit., s. 33.

⁷⁸ P. Raina, op. cit., s. 186.

działania autentycznej prasy katolickiej. Żądania te zostały zaakceptowane, a po poinformowaniu Biura Politycznego o przebiegu rozmowy podjęto uchwałę umożliwiającą prymasowi powrót do stolicy i objęcie przez niego poprzedniego stanowiska. 28 października Wyszyński uroczyście powrócił do Warszawy⁷⁹.

8 listopada wznowiono prace Komisji Mieszanej. Władze reprezentowane w niej były przez Jerzego Sztachelskiego oraz członka BP – Jerzego Morawskiego, niedługo potem zastąpionego przez Zenona Kliszko. Strona kościelna delegowała do tych rozmów biskupów Michała Klepacza i Zygmunta Choromańskiego, którzy brali udział w jej pracach również w latach wcześniejszych. Komisja zbierała się co kilka dni, by przeanalizować wszelkie sporne kwestie i ustalić sposoby realizacji postulatów hierarchii. Najważniejsze posiedzenie odbyło się 4 grudnia. Postanowiono wówczas, że sprawy polityki personalnej Kościoła rozwiązywane będą podobnie jak było to przyjęte w konkordacie z roku 1925⁸⁰.

Zaledwie 4 dni później ukazał się komunikat zawierający przyjęte rozwiązania. Ustalenia porozumienia grudniowego stanowiły o uchyleniu dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych z 1953 r. oraz zastąpieniu go opracowanym przez Komisję Wspólną nowym aktem prawnym. Dopuszczono naukę religii w szkołach jako przedmiot nadobowiązkowy, ułatwiono duchownym wykonywanie posług religijnych w szpitalach, powołano kapelanów więziennych i ustalono zasady opieki duszpasterskiej nad osobami przebywającymi w więzieniach. Wyrażano również zgodę na powrót księży i zakonnic wysiedlonych z Ziemi Zachodnich oraz na objęcie urzędów na tamtych terenach przez biskupów powołanych przez papieża⁸¹.

Wkrótce potem przystąpiono do realizacji postanowień porozumień grudniowych, czego wyraz stanowił szereg wydanych aktów prawnych. Najważniejsze znaczenie miał dekret Rady Państwa z dnia 31 grudnia o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych⁸². Jego celem było określenie podstawowych kwestii w stosunkach między partią a Kościołem. Regulował zasady tworzenia, znoszenia, przekształcania i ustalania granic oraz siedzib parafii i diecezji. Jeżeli w ciągu 30 dni władze nie zgłosiły żadnych zastrzeżeń do podanych przez EP informacji, planowane zmiany mogły zostać wprowadzone. Ponadto dekret normował sprawy z zakresu obsady urzędów kościelnych. Ograniczono tutaj wpływ państwa do stanowisk proboszczów i

⁷⁹ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 108-109.

⁸⁰ Ibidem, s. 110.

⁸¹ Ibidem, s. 111.

⁸² Dz. U. z 1957 r., nr 1, poz. 5.

ordynariuszy. Istotne znaczenie miał również artykuł 7 stwierdzający, że w razie prowadzenia przez duchownego szkodliwej dla Polski działalności organy państwowe mogły wystąpić, po podaniu właściwych motywów, do organów kościelnych o wydanie odpowiednich zarządzeń, a w przypadku ich nieskuteczności mogły domagać się usunięcia duchownego z zajmowanego przez niego stanowiska kościelnego⁸³.

Porównując dekret ze wcześniej uchylonym, widać zmniejszoną restrykcyjność wielu użytych określeń, co przejawiało się między innymi w możliwości rozwiązywania konfliktów personalnych w drodze negocjacji. Co ważne, nowo przyjęty akt prawny normował tylko kwestie dotyczące mianowania dostojników kościelnych, pozostawiając sprawy związane z odwoływaniem duchownych w kompetencji władz kościelnych. Sformułowania dekretu wyrażały postęp względem dotychczas obowiązujących regulacji prawnych, jednakże droga do pożądanego przez Kościół konkordatu wciąż była daleka. Sytuację duchowieństwa kształtowała bieżąca polityka administracji państwowej, w większości przypadków przyjazna Kościołowi, lecz nie dająca jeszcze poczucia pełnej normalizacji stosunków⁸⁴.

W grudniu 1956 r. przez władze zostały wydane także akty prawne o niższej randze dotyczące Kościoła. Dwa zarządzenia Ministerstwa Oświaty, wydane 7 i 8 grudnia, a także okólnik z 11 grudnia normowały kwestie dotyczące nauczania religii w szkołach. Stwierdzono, że lekcje religii będą prowadzone dla uczniów, których rodzice wyrażą na piśmie życzenie w tej sprawie. Religia uzyskała status przedmiotu nadobowiązkowego. Uregulowane zostały, na mocy zarządzenia ministra sprawiedliwości, zasady działalności kapelanów w zakładach karnych, a także, zgodnie z instrukcją ministra zdrowia, sprawowanie opieki religijnej nad chorymi w szpitalach i sanatoriach⁸⁵.

Istotne znaczenie miał też fakt, że prymas Polski przekonywał wiernych, by oddali swe głosy w styczniowych wyborach sejmowych. Duchowieństwo, zwłaszcza niższego szczebla, aktywnie angażowało się w kampanię wyborczą, co przejawiało się w przyjmowaniu kandydatów na posłów na terenach plebani. Charakterystyczne było także głosowanie grupowe księży i przed kamerami. W dziejach PRL był to jedyny tego

⁸³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 168.

⁸⁴ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 112-113.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 113.

typu gest wykonany w kierunku władzy. Nigdy później Kościół nie udzielił już tego rodzaju poparcia⁸⁶.

Partia poczyniła wówczas wiele ustępstw na rzecz katolików, w tym Kościoła. Wydawano zgody na budowę nowych kościołów czy tworzenie nowych parafii. Komitet Budowy Kościoła, zarejestrowany zgodnie z prawem przy parafii Nowa Huta w Krakowie, w ciągu miesiąca uzyskał pozwolenie na budowę świątyni. Władze tolerowały komitety parafialne wspierające lokalnych proboszczów. Pod naciskiem chorych i rodziców w szpitalach oraz szkołach zawieszono krzyże⁸⁷. Należy także wspomnieć, że „Tygodnik Powszechny” działał znów pod dawną redakcją Jerzego Turowicza, a partia wyraziła zgodę na utworzenie i działalność klubów inteligencji katolickiej w Poznaniu, Toruniu, Krakowie, Warszawie i we Wrocławiu. W Sejmie znalazła się po raz pierwszy symboliczna reprezentacja katolików, która cieszyła się zaufaniem, poparciem i sympatią kardynała Wyszyńskiego. Ostatecznie, po wyborach sejmowych, Koło Znak liczyło jedenastu posłów, a zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami Jerzy Zawieyski zastał członkiem Rady Państwa⁸⁸.

W styczniu 1957 r. wydane zostało także zarządzenie Ministerstwa Finansów o opodatkowaniu osób duchownych i kościelnych osób prawnych. Wprowadzało ono w miarę korzystne warunki dla duchowieństwa. Przewidziano m. in. nieściągnięcie podatku od dochodów przeznaczanych na cele kultu religijnego oraz zwalnianie od podatku lokali i nieruchomości kościelnych. Księża nie mieli obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych, a deklaracje podatkowe duchownych miały nie być kwestionowane przez państwowe organy finansowe⁸⁹.

Skutkiem tych wydarzeń była poprawa, przynajmniej w krótkim okresie, sytuacji Kościoła katolickiego oraz wszystkich obywateli. Przede wszystkim komuniści nie próbowali już rozstrzygać konfliktów z hierarchią kościelną stosując siłę i przemoc. Nastąpiło przebudzenie społeczeństwa ze stanu apatii oraz uwrażliwienie go na problemy i dokonujące się w kraju przemiany. Aktywność wykazywali twórcy kultury, pewną niezależność otrzymała prasa. Pojawiały się załączki instytucji społecznych słabo kontrolowanych przez państwo. Kościół katolicki, a przede wszystkim jego

⁸⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 176.

⁸⁷ Ibidem, s. 179-180.

⁸⁸ J. Eisler, *Jakim państwem była PRL w latach 1956-1976?*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2 (10), Warszawa 2006, s. 17

⁸⁹ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 117.

kierownictwo, jawił się wówczas jako instytucja uwiarygodniająca akceptowane przez naród poczynania władz⁹⁰.

2. Narastanie konfliktu między władzą a Kościołem

Normalizacja stosunków między hierarchią kościelną a państwem nie trwała jednak długo. Gomułka od samego początku podkreślał bowiem, że łagodna polityka partii wobec Kościoła miała charakter przejściowy, a sprawa rozwiązania jego sytuacji została jedynie odłożona w czasie. Ludzie Kościoła dążyli do wzmocnienia swej pozycji wśród obywateli, lecz władze, otrząsnąwszy się z krótkiego kryzysu, powróciły do wcześniejszej polityki, mającej na celu sekularyzację życia publicznego i podporządkowanie sobie Episkopatu⁹¹.

Religia katolicka była dla obywateli polskich nie tylko wiarą, ale także systemem prawd i zasad porządkujących życie społeczne, określając zbiorową tożsamość i tradycję narodową. Tymczasem kierownictwo partii traktowało religię jako zacofaną pozostałość feudalnej mentalności i chciało ograniczyć aktywność Kościoła – jedynej całkowicie niezależnej od władz organizacji – do posługi religijnej oraz osiągnąć polityczną neutralność kleru. Celem Gomułki było wzmocnienie procesu laicyzacji i ateizacji milionów Polaków, gdyż aktywność hierarchii uznał za zagrożenie dla władzy i jej monopolu na kontrolowanie i organizowanie życia społecznego. Konieczne stało się więc podjęcie stosownych kroków⁹².

Władze zdecydowały się na zadanie głównego ciosu w połowie 1958 r. Za cel ataku wybrano Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, który Prymas Wyszyński utworzył na mocy dekretu z 3 maja 1953 r. Najważniejszym zadaniem tej placówki było prowadzenie badań nad dziejami chrześcijaństwa w kraju oraz przygotowanie obywateli do Wielkiej Nowenny i Milenium Chrztu Polski. Partia wprawdzie wiedziała o tym fakcie, lecz początkowo nie reagowała w żaden sposób⁹³. Jednak w lipcu doszło po raz pierwszy od październikowego przełomu do interwencji o charakterze administracyjno-politycznym. 21 lipca 1958 r. około dwadzieścia osób wkroczyło do biur Instytutu w celu dokonania rewizji. Duchowni starali się przekonać o bezprawnym charakterze tego zajścia, lecz protesty na nic się zdały. Komuniści, ze

⁹⁰ M. Jasiukiewicz, *Kościół katolicki w polskim życiu politycznym 1945-1989. Podstawowe uwarunkowania*, Praca naukowa Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 1993, s. 145-146.

⁹¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walka z Kościołem 1958-1966*, „Więź”, nr 4 (390), kwiecień 1991, s. 115.

⁹² A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2003, s. 273.

⁹³ Ibidem, s. 118.

względu na duże poruszenie opinii publicznej, tłumaczyli podjęte kroki nielegalną działalnością wydawniczą prowadzoną w Instytucie oraz koniecznością zajęcia urzędów o dużej mocy produkcji. Atak ten miał na celu nie tyle zakwestionowanie prawa duchowieństwa do swobodnego używania powielaczy, co uderzenie w program Wielkiej Nowenny i nasilający się ruch pielgrzymkowy⁹⁴.

Interwencja na Jasnej Górze była poważnym sygnałem przystąpienia do realizacji założeń określonych w liście, który Sekretariat KC PZPR w lipcu 1958 r. wystosował do władz partyjnych na niższych szczeblach. Deklarowano w nim podjęcie następujących kroków: pozbawienie księży prawa do nauczania religii i zakaz wieszania krzyży w szkołach, cofanie wszelkich ulg i pomocy państwa w organizowaniu pielgrzymek oraz rozszerzenie liczby szkół bez lekcji religii, czemu służyć miało m.in. opanowanie składu komitetów rodzicielskich przez aktywistów partyjnych. Innymi planowanymi działaniami były: eliminowanie przypadków udzielania Kościołowi wsparcia przez wierzących urzędników państwowych, wstrzymywanie rozwoju budownictwa kościelnego, zwalczanie agitacji politycznej uprawianej przez duchowieństwo, zakaz tworzenia nielegalnych organizacji społecznych oraz prowadzenia nielegalnej akcji wydawniczej⁹⁵.

Nowością było utworzenie stałej Komisji KC ds. Kleru działającej pod kierownictwem Zenona Kliszki przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR. Podejmowała ona strategiczne decyzje, formułowała wytyczne i zalecenia, realizowane przez odpowiednie resorty. Członkowie Komisji spotykali się również w Moskwie z tamtejszymi przywódcami, by tłumaczyć popełniane błędy i zasięgać rady w sytuacjach wątpliwych⁹⁶

Scementowaniu systemu totalitarnego służyć miała zwłaszcza reorganizacja resortów siłowych. Już w 1956 r. powstała w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Służba Bezpieczeństwa. Początkowo walka z Kościołem leżała w gestii Departamentu III MSW. Późniejszym zarządzeniem, z powodu dużej liczby zadań operacyjnych, Wydział V tego Departamentu stał się odrębnym Departamentem IV. Do jego zadań należało przeciwdziałanie poczynaniom reakcyjnego kleru, co realizowano w oparciu o kolejne instrukcje szefa MSW i dyrektora Departamentu do podległych jednostek w terenie. Rozbudowana sieć tajnych współpracowników wkrótce objęła

⁹⁴ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 140-141.

⁹⁵ Ibidem, s. 142-144.

⁹⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 217-218.

wszystkie diecezje i zgromadzenia zakonne. Do 1961 r. około 1300 księży zwerbowano jako tajnych współpracowników, zakładano teczki im, a nawet ich rodzinom. Duchowieństwo stało się najmocniej inwigilowaną grupą społeczną, uznaną za wroga władzy i realizowanej przez nią polityki⁹⁷.

Działania władz państwowych podążały w bardzo dotkliwym kierunku, czego wyraz stanowiła cała fala represji o charakterze administracyjnym. Wśród nich główne znaczenie miało ograniczanie możliwości tworzenia nowych parafii oraz podziału już istniejących, które nie mogły wówczas wykonywać w pełni efektywnie swoich zadań z powodu zbyt dużych rozmiarów. Prezydium Wojewódzkich Rad Nadzorczych tłumaczyły te decyzje dużymi kosztami związanymi z utrzymaniem proboszcza i parafii, które obciążały wiernych. Kwestie personalne dotyczące obsady stanowisk kościelnych rozpatrywano miesiącami, odrzucając kandydatury bez podawania przyczyn, co powodowało powstawanie wakatów w wielu parafiach. Czyniono kroki, by Skarb Państwa mógł przejmować mieszkania księży, które nie były w danym czasie zajęte ze względu na odmowne decyzje władz dla określonych kandydatów na proboszczów. Wszelkimi poczynaniami skierowanymi przeciwko dostojnikom kościelnym przewodził Urząd do Spraw Wyznań na czele z Jerzym Sztachelskim⁹⁸.

Coraz bardziej wzrastały szykany wobec księży: pobór kleryków do wojska oraz zamykanie seminariów duchownych. Ze szkół zaczęto usuwać krzyże, gdyż ich obecność gwałciła prawa osób niewierzących, ograniczono naukę religii do jednej godziny w tygodniu po lekcjach. Od nauczania odsunięto osoby zakonne. Wprowadzano restrykcje w życiu społecznym oraz kulturalnym. Cenzura się pogłębiła, zamknięto młodzieżowe pismo „Po prostu”. Nie było mowy o rozwoju ruchu młodzieżowego i zwiększeniu liczby katolickich klubów czy też organizacji. Gomułka twierdził przy tym, że konieczne jest dalsze ograniczanie praw i swobód Kościoła oraz sprowadzenie go do instytucji podległej państwu⁹⁹.

Najboleśniejszym polem konfliktu było szeroko rozumiane wychowanie młodzieży. Komuniści powrócili do dawnych praktyk. Na mocy decyzji Gomułki z lipca 1960 r. bezpowrotnie zaczęto likwidować prawie wszystkie niższe seminaria duchowne, zamykać szkoły zakonne i domy dziecka prowadzone przez siostry zakonne. Wkrótce w Warszawie zamknięto jedyną szkołę pielęgniarską, a do państwowych

⁹⁷ J. Żaryn, *Kościół w...*, s. 62.

⁹⁸ A. Dudek, T. Marszałkowski, op. cit., s. 116-117.

⁹⁹ E. Jarmoch, op. cit., s. 51.

szpitali i szkół pielęgniarskich nie przyjmowano siostr zakonnych. Już w roku szkolnym 1958/59 szkoły zakonne uzyskały uprawnienia państwowe, by następnie być poddawane uciążliwym wizytacjom. Likwidację szkół motywowano niezgodnie z obowiązującą ustawą¹⁰⁰.

W 1959 r. władze wydały przepisy podatkowe, których głównym celem było uszczuplenie finansów Kościoła. Równocześnie podjęto na szeroko zakrojoną skalę akcję przejmowania budynków kościelnych, nie mających bezpośredniego sakralnego znaczenia. Na tym tle doszło do starć m.in. w Zielonej Górze, kiedy to próbowano odebrać Dom Katolicki¹⁰¹.

Do dużych napięć we wzajemnych stosunkach doszło wskutek likwidacji antyalkoholowej Krucjaty Wstrzemięźliwości, założonej przez ks. Franciszka Blachnickiego w Katowicach w 1957 r. Objęła ona, dzięki umiejętnościom organizacyjnym księdza, obszar prawie całego kraju, skupiając około 100 tys. ludzi. Aktywność krucjaty przejawiała się również w innych sferach, w tym m.in. w antyaborcyjnej, i z czasem zaczęła budzić zaniepokojenie władz. W sierpniu 1960 r. wydano decyzję o likwidacji Krucjaty, podając jako przyczynę brak zalegalizowania działalności w sposób przewidziany przez prawo. Likwidacja samej katowickiej Centrali Krucjaty miała brutalny przebieg. W marcu 1961 r. aresztowano księdza Blachnickiego, który w wyniku wytoczonego mu procesu został skazany na 10 miesięcy pozbawienia wolności¹⁰².

Tymczasem nowo wybrany w kwietniu 1961 r. Sejm PRL III kadencji przystąpił jeszcze przed wakacjami do pracy nad projektem ustawy o systemie oświaty. Miała ona ostatecznie przesądzić o usunięciu religii ze szkół publicznych. Podczas posiedzenia Komisji Wspólnej biskupi zgłaszali uwagi do przedstawianego projektu, lecz nie wpłynęły one na kształt uchwalonej 15 lipca 1961 r. ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowaniu¹⁰³. Zgodnie z nową ustawą szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze musiały przestrzegać świeckiego charakteru wychowania, co w praktyce oznaczało przymus laicyzacji szkół. Dyrektorem liceum miała być osoba świecka wskazana przez kuratorium, a wszelka pozaszkolna działalność wychowawcza czy oświatowa i inne formy pracy z młodzieżą podlegały nadzorowi Ministra Oświaty¹⁰⁴.

¹⁰⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 189.

¹⁰¹ J. Eisler, *Milenium 1966*, „Więź”, nr 5 (367), maj 1989, s. 105.

¹⁰² A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 199-200.

¹⁰³ Ibidem, s. 160.

¹⁰⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 190.

Tymczasem minister Władysław Tułodziecki, nie czekając na początek roku szkolnego, wydał zarządzenie w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, które uzupełniało ustawę. Jego treść stanowiła jednak całkowite zaskoczenie dla strony kościelnej, gdyż nie była z nią konsultowana. Nauczanie religii w punktach katechetycznych uzależniono od spełnienia określonych wymagań: zarejestrowania punktu w inspektoracie oświaty, posiadanie przez lokal odpowiednich warunków higieniczno-sanitarnych oraz prowadzenie katechizacji przez osobę świecką albo duchownego świeckiego, który posiadał zgodę inspektoratu oświaty na nauczanie¹⁰⁵.

Inne bardzo ważne, ale i bolesne pole konfliktu stanowiła sprawa wznoszenia nowych świątyń. Komuniści zaczęli wycofywać się z podjętych wcześniej zobowiązań. Proces uzyskania zgody na budowę nowej świątyni składał się z czterech podstawowych etapów, a przejście żadnego z nich nie gwarantowało ukończenia całej procedury. Wstrzymywano wydawanie pozwoleń, pozostawiając listy bez odpowiedzi oraz skutecznie blokowano możliwość realizacji inwestycji już rozpoczętych. Najbardziej znany przykład stanowi cofnięcie zezwolenia na budowę kościoła w Nowej Hucie, gdzie władze usunęły stojący tam krzyż, by rozpocząć budowanie szkoły. Wywołało to zamieszki, a spór złagodziła osobista interwencja Karola Wojtyły. Strona kościelna wyraziła zgodę na zmianę lokalizacji świątyni i wybór na proboszcza księdza lojalnego wobec władzy państwowej¹⁰⁶.

Jednocześnie wzmacniano propagandę antykościelną, uprawianą głównie przez środowisko ateistów skupionych wokół późniejszego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Starano się dzielić biskupów na tzw. „postępowych” i „wstecznych”, a także skłócać duchownych. Analizowano reakcje hierarchów na listy pasterskie, nakładano kary administracyjne, czasem stosowano areszty. Za pośrednictwem agencji uzyskiwano wiadomości na temat zachowań kapłanów¹⁰⁷.

Tymczasem Komisja Wspólna przestała regularnie zbierać się na posiedzenia. W latach 1962-1966 w ogóle nie obradowała. Dopiero w grudniu 1966 r. wznowiono jej prace, aby omówić kwestie autonomii Wyższych Seminariów Duchownych. Następne posiedzenie już się nie odbyło, gdyż Prymas wbrew naciskom władzy państwowej

¹⁰⁵ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 160.

¹⁰⁶ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 197.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 211-212.

desygnował do prac Komisji bpa Tokarczuka. Kościół nie chciał bowiem się ugiąć i postępować zgodnie z wolą rządzących¹⁰⁸.

Stosunki między Kościołem a partią pozostawały napięte do końca rządów Gomułki, lecz kierownictwo PZPR musiało sobie zdawać sprawę, że walki z hierarchią kościelną nie uda im się wygrać. Ataki na Prymasa i biskupów sprzyjały zwiększaniu jedności i zwarciu szeregów. Władze nie potrafiły także zareagować na pojawiającą się szansę nawiązania stosunków z Watykanem¹⁰⁹.

3. Wielka Nowenna i Obchody Milenium Chrztu Polski

Jednocześnie z ograniczaniem przez komunistów swobód Kościoła trwały jego przygotowania dla upamiętnienia tysięcznej rocznicy chrztu Polski. Podstawę działań stanowił program Wielkiej Nowenny zainicjowany w obecności Prymasa 3 maja 1957 r. na Jasnej Górze. Przez kolejne 9 lat wierni ponawiali Śluby Jasnogórskie, a każdy rok Wielkiej Nowenny odbywał się pod konkretnym hasłem, miał swój program duszpasterski i stanowił kolejną strofę przyrzeczenia. Był poświęcony określonej kwestii moralnej i religijnej. Program został osobiście przygotowany przez Prymasa, wspieranego m.in. przez arcybiskupa krakowskiego, a od 1967 r. kardynała, Karola Wojtyłę i wielu innych biskupów. Nad całością przygotowań czuwała Komisja Maryjna Episkopatu Polski¹¹⁰.

Program przygotowań, kończący się 31 grudnia 1965 r., był przedsięwzięciem nowatorskim, niezmiernie urozmaiconym oraz zmierzającym do aktywizacji wiernych nie tylko w sferze czysto religijnej. Obejmował różnego typu pielgrzymki, rekolekcje, kazania, misje, czuwania soborowe podjęte we wszystkich parafiach na wezwanie Episkopatu Polski, dni skupienia czy też parafialne spotkania tematyczne. Kolportowano także publikacje tematyczne dotyczące obchodów Milenium, zachęcano do lektury broszur i książek z parafialnych bibliotek, oglądania filmów i przedstawień nawiązujących do tematyki uroczystości. Kościół wykazywał się pragmatyzmem, dostosowując się do ówczesnej rzeczywistości i zmierzając do ożywienia ludzi w skali całego kraju¹¹¹.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 217.

¹⁰⁹ A. Friszke, op. cit., s. 279.

¹¹⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 218-219.

¹¹¹ B. Noszczak, *Przygotowania do Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego (1956-1965)* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie* pod. red. B. Noszczaka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005, s. 23.

Jak więc widać program Wielkiej Nowenny został zakrojony na szeroką skalę, obejmując swoim zasięgiem praktycznie całe społeczeństwo. Jednocześnie ukazywał potęgę Kościoła katolickiego i jego rzeczywisty wpływ na obywateli polskich. Przygotowania odbywały się w atmosferze ogólnego entuzjazmu społecznego bez podziału na wierzących i niewierzących. W ocenie komunistów miały one charakter konfrontacyjny w stosunku do polityki władz państwowych, były swoistą ofensywą kleru, który chciał w ten sposób zmanifestować swoją wielkość¹¹².

Cel Wielkiej Nowenny stanowiło, poza ściśle teologicznym aspektem związanym z oddaniem się narodu polskiego w niewolę Maryi, duchowe przygotowanie społeczeństwa do uroczystości tysiąclecia chrztu Polski. Miała ona za zadanie pogłębić religijność Polaków przez manifestację wiary, ale też przeciwstawić się propagandzie państwowej, przekonywującej – zwłaszcza młodzież – do życia bez Boga. Pozwalała na odrodzenie się poczucia tożsamości narodowej zachwianej przez oddziaływanie ideologii marksistowskiej oraz zjednoczenie narodu wokół symboli i wartości religijnych i patriotycznych. Wyszyński występował w roli interrexa, przekonany, że obecność komunizmu w Polsce będzie epizodem wobec tysiącletniej historii chrześcijaństwa polskiego¹¹³.

Jednym z najważniejszych aktów duchowych przygotowań do Milenium była peregrynacja po Polsce kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, którą poświęcił papież Pius XII w maju 1957 r. w czasie pobytu Prymasa w Rzymie. Po powrocie do Polski kopia obrazu rozpoczęła wędrówkę po kraju – po parafiach i domach, gdzie pojawiały się tłumy wiernych, a drogi dekorowano kwiatami. Obawiano się jednak reakcji władz państwowych i mniejszości niekatolickich na peregrynację, ponieważ mogła być ona odczytana jako akt manifestacji narodowo-politycznej¹¹⁴.

Władze państwowe, mimo że w tym czasie zajęte były walką m. in. o księgi inwentarzowe, nauczanie religii w szkołach czy też ściągalność podatków, oczywiście pamiętały o Wielkiej Nowennie i przygotowaniach Kościoła do Milenium Chrztu Polski. Już w 1958 r. sejm PRL ogłosił obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, które miały trwać w latach 1960-1966. Rada Państwa powołała komitet obchodów na czele z prof. Tadeuszem Kotarbińskim. Dla partii było to swoiste wyzwanie ideowe i polityczne, działania hierarchii uznawano za próbę kwestionowania osiągnięć władz i

¹¹² S. Jankowiak, *Milenium Polski*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2006, s. 7.

¹¹³ J. Żaryn, *Kościół w...*, s. 61.

¹¹⁴ Ibidem, s. 60.

jej narodowej legitymacji. Należało zatem wytoczyć własne kontrargumenty, by ograniczyć znaczenie Roku Milenijnego i udział wiernych w uroczystościach kościelnych¹¹⁵.

Przygotowania władz do konfrontacji z wizją Kościoła ułatwiała znajomość programu Wielkiej Nowenny. Przywiązywano wielką wagę do historii, co sprzyjało organizowaniu cząstkowych imprez rocznicowych, takich jak „Obchody X wieków Gdańska”. Głoszono hasło zbudowania ze składek publicznych 1000 szkół na 1000-lecie państwa polskiego, liczne organizacje społeczne i polityczne podejmowały szereg zobowiązań mających na celu realizację tego dzieła, aktywizowano całe społeczeństwo. Kolejną podjętą akcją był obliczony na całe dziesięciolecie program zakrzewiania i zadrzewiania Polski. Stumilionowe drzewo zasadzono w maju 1968 r. Zorganizowano kilkadziesiąt ogólnopolskich imprez. W grudniu 1965 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR ostatecznie ustalono, że uroczystości państwowe odbędą się 1 maja i 22 lipca 1966 r.¹¹⁶.

W tym samym czasie w Kościele powszechnym również zachodziły ogromne zmiany, których propagatorem był papież Jan XXIII. W licznych encyklikach wskazywał na konieczność dialogu pomiędzy Kościołem katolickim a ludźmi innych wyznań i światopoglądów, mówił o potrzebie współpracy z pluralistycznym światem. Sobór Watykański II, który trwał od 1962 do 1965 r. wprowadzał wiele zasadniczych zmian. Dotyczyły one zarówno miejsca Kościoła w ówczesnym świecie, jak reform wewnętrznych. Msze miały być prowadzone w językach narodowych, a nie jak dotąd po łacinie, podkreślano rolę Chrystusa jako jedyne zbawiciela oraz znaczenie świeckich w życiu Kościoła. Większą część obrad prowadził już jednak nowy papież Paweł VI¹¹⁷.

Symboliczne znaczenie zyskał list biskupów polskich wystosowany do biskupów niemieckich w grudniu 1965 r. z okazji 20-lecia obecności na Ziemiach Zachodnich i Północnych Kościoła polskiego. Dotyczył wzajemnych stosunków między tymi dwoma narodami i zawierał słynne zdanie: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Polscy biskupi, w związku ze zbliżającymi się uroczystościami Milenium Chrztu Polski, pragnęli pojednania z narodem niemieckim i wyciągnęli rękę do zgody, wybacząc Niemcom doznane podczas wojny krzywdy, sami prosząc o wybaczenie. List ten, utrzymany w tonacji moralnej i religijnej, był przyczyną

¹¹⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 225

¹¹⁶ Ibidem, s. 226.

¹¹⁷ A. Friszke, op. cit., s. 276.

wzmoczonej nagonki władz na Episkopat i na samego prymasa, który jakoby zdradzał polską rację stanu i mieszał się do polityki, publicznie zajmując stanowisko w kwestii stosunków polsko-niemieckich¹¹⁸.

Brak formalnego powiadomienia władz o przygotowaniu listu do Episkopatu Niemieckiego był niewątpliwym błędem, choć duchowni nie mieli obowiązku informowania rządu. Lecz panujące wówczas stosunki między państwem a Kościołem oraz totalna monopolizacja przez kierownictwo partii spraw dotyczących stosunków zewnętrznym sugerowała, że inicjatywa hierarchów zostanie wykorzystana do walki z Kościołem, tym bardziej, że treść orędzia zdominowała analiza stosunków polsko-niemieckich, wskazując na pozytywne i negatywne aspekty tysiącletniego sąsiedztwa¹¹⁹.

Tymczasem zbliżały się obchody Roku Milenijnego. Oficjalnie Kościół rozpoczął je 9 kwietnia, zaś faktycznie 13-14 kwietnia w Gnieźnie. Zakończenie uroczystości nastąpiło w lipcu następnego roku. W stolicach diecezji odbywały się ceremonie, którym przewodniczył Wyszyński. Wraz z nim przewożono kopię Obrazu Madonny, a wierni byli obecni na trasach przejazdu, dekorowali ulice i domy. Program i kolejność nawiedzeń ustaliła konferencja Episkopatu i jego Sekretariat, Instytut Prymasowski Ślubów Narodu, Komisja Maryjna oraz Ogólnopolski Komitet Tysiąclecia¹²⁰.

Równolegle toczyły się rozmowy odnośnie przyjazdu do Polski papieża Pawła VI. Jednak Edward Ochab, przewodniczący Rady Państwa, odmówił wyrażenia zgody na przyjazd do PRL głowy Kościoła powszechnego. 3 maja 1966 r. w czasie centralnych uroczystości na Jasnej Górze abp Karol Wojtyła, główny celebrans, zasiadł obok pustego tronu papieskiego, na którym umieszczono zdjęcie Papieża z wiązką biało-czerwonych róż¹²¹. Ojca Świętego zastąpił Prymas Polski, który na czas obchodów Milenium został wyniesiony do godności legata papieskiego. Wierni, pomimo restrykcji władz, przybyli do Częstochowy w ogromnych ilościach. Po mszy świętej odbyła się uroczysta procesja, a następnie szczytowy Akt Tysiąclecia – Akt Oddania Polski w Macierzystą niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego, złożony przez kardynała Wyszyńskiego¹²².

¹¹⁸ M. Grabowska, *Kościół w Polsce – punkt zwrotny*, „Więź”, nr 5-6 (379-380), maj-czerwiec 1990, s. 33.

¹¹⁹ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 218-219.

¹²⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 251.

¹²¹ A. Anusz, *Kościół obywatelski...*, s. 47.

¹²² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 251-252.

Kolejne uroczystości kościelne odbyły się w Krakowie, na ziemi sandomierskiej i na Śląsku. W Piekarach Śląskich zgromadziło się około 400 tys. osób. W następnych miesiącach obchody przeniosły się do Wrocławia i Trzebnicy. 17 października na konferencji plenarnej EP zakończono cykl nabożeństw, które wyraźnie odnosiły się do idei polskości dolnośląskich ziem i gojenia ran zadanych podczas II wojny światowej. Wraz z Cudownym Obrazem przeniesiono się ponownie w północne i centralne obszary kraju, m.in. do Szczecina, Gorzowa i Białegostoku. W obchodach brał udział prymas Wyszyński, wspierany najczęściej przez Karola Wojtyłę¹²³.

Uroczystości państwowe związane z Tysiącleciem Państwa Polskiego zaplanowano celowo tak, aby pokrywały się czasowo i terytorialnie z kościelnymi. W wielu miejscach doszło więc do swoistej konfrontacji. Organizowano atrakcyjne imprezy, takie jak koncerty zespołów muzycznych, konkursy czy mecz piłki nożnej Polska-Węgry. 3 maja 1966 r. planowano też koncert zespołu The Beatles w Częstochowie, lecz odstąpiono od tego pomysłu. W czasie lokalnych uroczystości milenijnych w całym kraju odbywały się w miejscowych kinach pokazy zachodnich filmów, bale studenckie i uroczyste obchody Dnia Nauczyciela. Ludzi straszono karami za udział w obchodach kościelnych. Funkcjonariusze SB robili zdjęcia uczestnikom procesji kościelnych, by następnie aresztować sfotografowane osoby. Podobne działania ograniczające znaczenie ceremonii religijnych stosowano w całym kraju¹²⁴.

Rządzący przygotowali i wprowadziła w życie szereg restrykcji, mających zniechęcić wiernych od uczestnictwa w Wielkiej Nowennie. Szykanowano pielgrzymów podróżujących na Jasną Górę. W 1958 r. wydano rozporządzenie dotyczące udzielania zezwoleń na organizowanie peregrynacji stanowych i parafialnych. Pozytywnie odpowiadano w tym zakresie w niewielu przypadkach, by maksymalnie utrudniać przygotowania do wymarszów. Lokalny aparat partyjny instruował PKS-y, zabraniając im wynajmowania autokarów do Częstochowy w dniach poprzedzających święta maryjne. Począwszy od 1960 r. zdecydowano się wzywać organizatorów peregrynacji przed odbyciem pielgrzymki do Częstochowy. Prawo decydowania w tym zakresie otrzymał od administracji terenowej resort MSW¹²⁵.

Partia mobilizowała tysiące swoich członków, siły milicyjne, administrację państwową, a także Służbę Bezpieczeństwa, by realizować szeroko zakrojoną koncepcję

¹²³ Ibidem, s. 252-253.

¹²⁴ Ibidem, s. 248-249.

¹²⁵ Ibidem, s. 242.

przeciwdziałania obchodom milenijnym. Jeszcze w 1965 r. KC PZPR przekazał Komitetom Wojewódzkim specjalne tezy, które miały za zadanie przygotować aparat do konfrontacji z działaniami hierarchów. Komuniści z centrali wystosowali także specjalny list, mobilizujący organy niższej instancji do przeprowadzania licznych wykładów, szkoleń i masówek. Piętnowano duchownych, historię Polski przedstawiano zgodnie z zapotrzebowaniem partii, młodzież poddano ostrej indoktrynacji. Przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami duchowieństwa zakonnego i świeckiego, w celu zbadania rzeczywistych nastrojów i podważenia autorytetu biskupów, co w istocie prowadziło do poróżnienia księży¹²⁶.

Kulminacyjny moment w państwowych obchodach stanowiła nadzwyczajna sesja Sejmu, a następnie defilada wojskowa, centralne dożynki i Kongres Kultury. Nie powstrzymywano się od utrudniania i zakłócania ceremonii religijnych. Oddziały MO przy użyciu pałek rozpędziły wiernych po procesji Bożego Ciała w stolicy. W tym czasie ulicą Miodową przemaszerował pochód członków partii, urządzając pod siedzibą prymasa „kocią muzykę”. Skradziono kopię Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która wędrowała po kraju, by następnie odwieźć ją na Jasną Górę. Konflikt z Kościołem odbywał się w wymiarze moralnej rywalizacji¹²⁷.

Pomimo wszelkich utrudnień i ograniczeń władz państwowych, obchody milenijne powszechnie uznano za triumf Kościoła. Przypisywano im też wielką rolę w odbudowie tożsamości narodowej i religijnej narodu polskiego, mimo że nie mogły pozostać w oderwaniu od bieżących sporów ideologicznych i kontekstu politycznego. Z kolei przeciwdziałania władz i wszelkie konkurencyjne uroczystości nie osiągnęły swojego celu. W samym kierownictwie PZPR nie było pełnej zgodności co do oceny konfrontacji milenijnych obchodów i przebiegu samych ceremonii¹²⁸.

4. Od marca 1968 do grudnia 1970 roku

W kolejnych latach władza państwowa nie prowadziła już tak intensywnej walki z Kościołem, nie ograniczała jego swobód tak, jak miało to miejsce we wcześniejszym okresie. Starcia religijne kontynuowane były w odniesieniu do poszczególnych zagadnień we wspólnych stosunkach, takich jak np. budownictwo sakralne czy powoływanie do wojska alumnów z wybranych uprzednio diecezji. Okres ten

¹²⁶ Ibidem, s. 243-244.

¹²⁷ A. i A. Anusz, op. cit., s. 38.

¹²⁸ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 244.

charakteryzują trzy główne wydarzenia, wobec których Kościół nie pozostawał obojętny: zajścia studenckie w marcu 1968 r. i związana z nimi kampania antysyjonistyczna, zajęcie Czechosłowacji przez wojska Układu Warszawskiego i wydarzenia grudniowe w roku 1970¹²⁹.

Jednocześnie coraz więcej osób uświadamiało sobie, że czas panowania Gomułki mijał bezpowrotnie. Jego programy i strategie polityczne czy ekonomiczne wyczerpywały się w szybkim tempie. Rosło niezadowolenie oraz frustracja wśród społeczeństwa. Powodowało to narastanie negatywnych zjawisk i tworzenie sytuacji wybuchowej. Mnożyły się konflikty władzy z różnymi odłamami społeczeństwa. Szczególny rozgłos wciąż miał konflikt z Kościołem katolickim z połowy lat 60-tych¹³⁰.

Wzrost napięcia spowodowała decyzja podjęta na najwyższych szczeblach KC o zdjęciu ze sceny Teatru Narodowego w Warszawie „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka. Inscenizacja ta silnie poruszyła publiczność, gdyż w niektórych fragmentach sztuki dopatrywano się aluzji do aktualnej sytuacji w Polsce. Ostatnie przedstawienie odbyło się 30 stycznia 1968 r., po którym grupa studentów manifestowała i przeszła pod pomnik Mickiewicza, składając tam transparent z hasłem: „Żądamy dalszych przedstawień”¹³¹.

Zdjęcie inscenizacji „Dziadów” wywołało całą falę protestów w kraju. 8 marca demonstrowali studenci m.in. na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Odziały ZOMO i ORMO brutalnie stłumiły te manifestacje, no co żywo zareagował Episkopat. Biskupi potępiłi te rozruchy najpierw w „Słowie o bolesnych wydarzeniach”, a następnie w oświadczeniu „Słowo o wydarzeniach marcowych”. Ze studentami solidaryzował się Prymas, duszpasterzom akademickim zalecił opiekę nad nimi, a w specjalnym liście wyraził uznanie dla Jerzego Zawieyskiego za odważne wystąpienie sejmowe. Dostojnicy kościelni udzielali schronienia młodzieży oraz potępiłi użycie przez państwo siły w celu unormowania sytuacji w kraju. Nie wypowiedali się natomiast oficjalnie w sprawie walk wewnątrzpartyjnych, które towarzyszyły wydarzeniom marcowym¹³².

Wydarzenia te miały wielkie znaczenie w kształtowaniu się pozycji Kościoła. Przede wszystkim kierownicze kręgi PZPR zaczęły w inny sposób postrzegać hierarchię

¹²⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 272-273.

¹³⁰ J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza-przebieg-konsekwencje*, Wydawnictwo Sensacje XX wieku, Warszawa 2000, s. 34.

¹³¹ A. Friszke, op. cit., s. 295.

¹³² J. Żaryn, *Kościół w...*, s. 79-81.

kościelną. Duchowieństwo w dalszym ciągu pozostawało przeciwnikiem, lecz Gomułka zdawał sobie sprawę, iż swoją wyważoną postawą może ono odgrywać ważną rolę w stabilizowaniu napiętych sytuacji w kraju. Mimo zakrojonej na szeroką skalę kampanii propagandowej w związku z wydarzeniami marcowymi brak w niej było jakichkolwiek antykościelnych zarzutów i ataków pod adresem Episkopatu¹³³.

Kryzys wewnętrzny, w jakim znalazła się elita władzy, sprawił, że w kolejnych latach coraz mniej uwagi zaczęto poświęcać kwestiom ograniczania wpływów Kościoła. W polityce wobec duchownych pojawiały się pewne elementy pragmatyczne. Biskupi wystosowali w tej kwestii list do premiera, w którym zawarto m.in. propozycję wznowienia prac Komisji Wspólnej, lecz została ona zignorowana. W trzy miesiące później władze przyznały jednak paszport Prymasowi, co stanowiło przejaw osłabnięcia restrykcji w polityce wyznaniowej¹³⁴.

W sierpniu tego samego roku w Warszawie pojawiła się informacja o udziale wojsk polskich w inwazji na Czechosłowację. Spodziewano się reakcji Wyszyńskiego, ten jednak milczał. W wąskim gronie nazwał to posunięcie błędem, jednocześnie starając się zrozumieć motywy Gomułki. Zdawał sobie przy tym sprawę z negatywnych skutków dla opinii o Polsce na świecie, którą uznano za kraj tej samej imperialistycznej linii co ZSRR. Decyzja ekipy rządzącej była poddawana krytyce i uznawana za nieudolną i szkodliwą, lecz Episkopat Polski nie zajął żadnego oficjalnego stanowiska w tej kwestii uznając, że wypowiedzanie się publicznie w sprawach czysto politycznych nie jest jego rolą ani zadaniem¹³⁵.

W czerwcu 1969 r. odbyły się wybory do Sejmu piątej kadencji. Przewodniczącym Koła Znak został Stanisław Stomma. Zabrakło w nim miejsca dla Jerzego Zawieyskiego, którego ukarano za przemówienia marcowe. Coraz bardziej uwidaczniała się linia podziału między członkami Koła. Jedna jego część z Zabłockim i Łubieńskim na czele opowiadała się po stronie frakcji moczarów i już widziała Gierka jako następcę coraz bardziej kompromitującego się Gomułki. Natomiast grupa Stommy i Mazowieckiego była lojalna wobec Gomułki i Kliszki, co w praktyce dawało im większą możliwość działania¹³⁶.

Kolejnym ważnym wydarzeniem była przypadająca w sierpniu 1970 r. 50. rocznica bitwy warszawskiej. Władze oczywiście przemilczały ten fakt. Episkopat

¹³³ A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 268.

¹³⁴ Ibidem, s. 269.

¹³⁵ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 278-279.

¹³⁶ J. Żaryn, *Kościół w...*, s. 94.

zamierzał jednak z okazji tzw. Cudu nad Wisłą ogłosić do wiernych list. Wzbudziło to niepokój partii i skutkowało serią rozmów ostrzegawczych z duchowieństwem. Komuniści zaplanowali też szeroką kontrakcję propagandową, związaną z rocznicą powstań śląskich i plebiscytu na Warmii i Mazurach. Naciski ze strony rządzących poskutkowały: listu nie odczytano ani nie omówiono¹³⁷. Jednak już sam fakt, że biskupi zdecydowali się wystąpić z taką inicjatywą, trudną do pomyślenia na przestrzeni dwóch minionych dekad, był symbolem zmian, które zaczęły się dokonywać na linii Kościół-państwo u schyłku rządów Gomułki. W kierownictwie polskiego Kościoła umacniało się poczucie własnej siły i nie chciało ono wywoływać konfliktu z państwem¹³⁸.

Tymczasem nieuchronnie zbliżał się koniec czternastoletnich rządów Władysława Gomułki. Nie pomogło mu nawet zawarcie w Warszawie w grudniu 1970 r. umowy z kanclerzem RFN Brandtem. Dyletancka polityka gospodarcza Gomułki zrobiła swoje, a decyzja o podwyżkach cen tylko przyspieszyła wybuch niezadowolenia społecznego. Potwierdziły to grudniowe rozruchy robotnicze na Wybrzeżu, które zostały brutalnie stłumione przez komunistów. Protesty uświadomiły jednak o konieczności zmiany ekipy rządzącej. Rosjanie nie wystąpili w jej obronie, a władzę w partii przejął Edward Gierek¹³⁹.

W obliczu tragedii grudniowej duchowieństwo starało się zachowywać daleko idącą powściągliwość, ponieważ nie chciało pogarszać i tak nie najlepszej sytuacji w kraju oraz doprowadzić do eskalacji konfliktu. Kapłani zbierali informacje o okolicznościach powstałych zajść, byli też wzywani do rodzin rannych czy zabitych. Wystosowano list pasterski, który był ostry w sformułowaniach oraz oskarżał państwo o moralne i biologiczne deprawowanie Polaków. Spektakularnym wydarzeniem był fakt, że kardynał Wyszyński podjął osobistą decyzję o rezygnacji z odczytania tego listu, by nie pogarszać napiętej atmosfery¹⁴⁰.

Podsumowując cały zakres polityki wyznaniowej z okresu Gomułki widać, że skierowany był on na kształtowanie sytuacji Kościoła katolickiego przede wszystkim metodami administracyjnymi. Kierownictwo PZPR nie stosowało jednak bardzo ostrych represji, takich jak masowe aresztowania księży, gdyż obawiało się reakcji społeczeństwa. Dopiero końcem lat sześćdziesiątych zaczęto uzupełniać działania represyjne o cały arsenał metod socjotechnicznych. Proces laicyzacji skazany był

¹³⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 280.

¹³⁸ A. Dudek, R. Gryz., op. cit., s. 272-273.

¹³⁹ S. Kisielewski, op. cit., s. 86.

¹⁴⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 282-283.

jednak z góry na niepowodzenie, gdyż większość Polaków ignorowała propagowane wzory nowej, świeckiej obyczajowości i obrzędowości kraju, pozostając wciąż odporna na wszelkie próby podejmowane przez władze¹⁴¹.

Na nieudany proces sekularyzacji społeczeństwa i ograniczenie pozycji Kościoła katolickiego miało wpływ wiele przyczyn, a do najważniejszych zaliczyć należy silną więź i poparcie udzielane Kościołowi przez większość obywateli. Przejawiało się ono nie tylko w wymiarze duchowym, w odbywaniu praktyk religijnych, lecz w gotowości ludzi do poświęceń na rzecz duchowieństwa. Tysiące wiernych angażowało się w prace społecznych komitetów budowy kościołów, inni zasiali szeregi instytucji czy stowarzyszeń przykościelnych. Znaczenie miało także postępowanie Prymasa Polski. Jego konsekwentna polityka kierowania Kościołem okazała się optymalna przy długotrwałej, zorganizowanej presji i wobec ciągłych ograniczeń ze strony władz. Wzmocniła jedność Episkopatu i poczucie wspólnoty w ludziach, sprawiając, że działania państwowe pozostawały bezskuteczne¹⁴².

¹⁴¹ Ibidem, s. 276.

¹⁴² A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 274-275.